PR

CODZIENNY KONKURS PREMIOWY „GŁOSU"—patrz str. 2-ga

Cena numeru 2 zł

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — PONIEDZIAŁEK 20 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU — NR. 289 (864)

Ku lepszemu jutru

Ruch współzawodnictwa pracy ogarniający cały naród przyspieszy realizację planu dobrobytu

Przemówienie tow. Gomułki-Wiesława na pierwszej naradzie krajowej górników – przodowników pracy

Towarzysze i obywatele górnicy!

Narada, na którą zebraliśmy się dzisiaj, narada przodowników przemysłu węglowego, jest wydarzeniem, które nie miało dotychczas miejsca w ruchu robotniczym w Polsce. W dawnej przedwojennej Polsce zbieraliśmy się, aby radzić jak walczyć z wyzyskiem obcego i rodzimego kapitału, aby bronić się przed bezrobociem, aby zapobiec zamykaniu zakładów pracy, narady na wzór dzisiejszej były wówczas nie do pomyślenia. Obradować na temat podniesienia produkcji i obniżenia jej kosztów mogą tylko robotnicy będący współgospodarzami swych warsztatów pracy, będący współgospodarzami państwa. Dopiero po 3 latach bytu państwowego narady takie dojrzały przede wszystkim w szeregach górników.

Dzisiejszy ruch współzawodnictwa pracy mógł wyrość tylko na bazie wzmocnionej stabilizacji politycznej w kraju i na bazie lepszej sytuacji gospodarczej, **ruch współzawodnictwa pracy, kiełkujący od dawna wśród górników doszedł do takiego stopnia rozwoju, że wydał z siebie jako dojrzały owoc dzisiejszą naradę.** Narada ta ma podsumować dotychczasowe doświadczenia i rezultaty współzawodnictwa pracy i zanalizować dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie wysokiej wydajności pracy.

Warunki, które zrodziły współzawodnictwo pracy

Na osiągniętej już bazie praktycznych doświadczeń, wyprowadzicie wnioski organizacyjne i ustalicie zasady, które winny ułatwić i przyspieszyć rozwinięcie ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle górniczym, objąć nim najszersze masy górnicze. Na ten temat będziecie mówić przede wszystkim wy, jako inicjatorzy i organizatorzy tego ruchu.

Lecz narada ta posiada i drugą stronę, posiada wymowę społeczno - polityczną, wykracza daleko poza ramy przemysłu górniczego i poza szeregi górników i na ten temat ja chciałbym powiedzieć kilka słów.

Współzawodnictwo pracy zrodzić się mogło tylko w warunkach nowego ustroju społecznego. Twórcami nowego ustroju społecznego w Polsce, ustroju demokracji ludowej, są masy ludowe z klasą robotniczą na czele. **Ustrój nasz jest lepszy i wyższy od ustroju kapitalistycznego.** Jedną z jego zasadniczych własności, jedną z cech, które odróżniają go zasadniczo od ustroju kapitalistycznego, jest **systematyczne polepszanie warunków życiowych wszystkich ludzi pracy, jest stała tendencja rozwojowa w kierunku podnoszenia dobrobytu całego narodu. Jest to możliwe dzięki planowej gospodarce i zniesieniu eksploatacji człowieka przez człowieka.**

Wyższość naszego ustroju

Nasz ustrój w przeciwieństwie do ustroju kapitalistycznego nie może rodzić wojen, kryzysów gospodarczych, nadprodukcji towarów, nie może stwarzać bezrobocia, biedy. Jeśli dzisiaj warunki życiowe ludzi pracy, przy nowym ustroju społecznym nie odpowiadają wymogom dostatniego i kulturalnego życia a nawet odbiegają jeszcze od poziomu przedwojennego, to należy **pamiętać o punkcie wyjścia, o poziomie ekonomicznym kraju, jaki zastała władza ludowa i od którego rozpoczęła swoją pracę.** By mieć prawdziwy obraz zmian na lepsze w położeniu klasy robotniczej i mas ludowych, jakie zaszły za okres istnienia władzy ludowej w Polsce, należy przyrównać stan obecny do stanu jaki przejmowaliśmy jeszcze w okresie wojny. Wyższość naszego ustroju polega między innymi na tym, że możemy odbudować kraj i podnosić poziom życiowy narodu **w tempie o wiele szybszym, aniżeli byłoby to możliwe w warunkach ustroju kapitalistycznego, bowiem po pierwsze — przez unarodowienie przemysłu uwolniliśmy się od eksploatacji kapitału zagranicznego, który wywoził za granicę to, co dziś idzie na potrzeby kraju, po drugie mamy możność przeznaczyć na potrzeby kraju te sumy, które wywłaszczeni kapitaliści i obszarnicy zużywali dawniej na luksusowy i hulaszczy tryb życia.**

Dążąc do podniesienia stopy życiowej mas pracujących do oparcia siły Polski na mocnych fundamentach, rząd wypracował **trzyletni plan gospodarczy. Na jego realizację potrzeba ogromnych środków finansowych i materiałowych.** Środki te wytworzyć i wypracować musi cały naród. Niezbędne jest w tym celu **podniesienie wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Jest to jedyna realna droga do osiągnięcia tego celu.**

Dążenie do zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji **przewijać się będzie stale jak nić czerwona w gospodarczej polityce rządu ludowego.**

Wrogowie nasi usiłują niekiedy wmawiać robotnikom, że rząd ludowy uprawia na tym odcinku taką samą politykę, jaką uprawiają kapitaliści.

W istocie kapitaliści stosują wszelkie środki, aby zmusić robotników, do jak najbardziej intensywnej pracy i aby w ten sposób osiągnąć jak najniższe koszty produkcji. My również pragniemy podnieść wydajność pracy i obniżyć koszty produkcji. **Jakaż więc istnieje różnica w tej sprawie między nami a kapitalistami?**

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)



Ostatnia droga bohaterów

Olbrzymie rzesze Łodzian odprowadziły na cmentarz radogoski trzynastu poległych w walce z okupantem członków Gwardii Ludowej i „Promienistych"

W dniu wczorajszym cała Łódź wyległa na ulice. Wzdłuż olbrzymiej trasy kilkunastu kilometrów — od Domu Propagandy PPR poprzez Piotrkowską, Nowomiejską i Zgierską aż do Cmentarza Bohaterów na Radogoszczu — chodniki zapełnione wielo tysiącznymi rzeszami mieszkańców, którzy w tym dniu żegnali uroczyście najlepszych synów Polski, tych którzy w ciemną noc okupacji niemieckiej porwali się na hitlerowskiego potwora, by walczyć o wolność, by w walce umrzeć najpiękniejszą śmiercią Polaka.

O wczesnych godzinach rannych w bocznych ulicach Piotrkowskiej ustawiają się poczty sztandarowe, delegacje, oddziały Wojska Polskiego i Milicji, związki polityczne i organizacje młodzieżowe. W Domu Propagandy przed trumnami ostatnią wartę pełnią członkowie Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej, generalicja i towarzysze broni poległych bohaterów. Przy dźwiękach marsza żałobnego towarzysze wynoszą trumny na ramionach, by złożyć je na udekorowanych narodowymi flagami samochodach. Za trumnami ustawiają się rodziny poległych, władze partyjne i poczty sztandarowe. Pochód rusza powoli. Na czele kroczy długa kolumna delegacji z wieńcami i kwiatami. Pochód jest olbrzymi. Najmniej 50 tysięcy osób kroczy w kondukcie. Gdy czoło znajduje się już przy placu Wolności — trumny dopiero wtedy ruszają z przed domu żałoby.

Na cmentarzu radogoskim

Na chodnikach obnażają się głowy niezliczonych tłumów, żegnających w milczeniu bohaterskich synów naszego miasta, którzy zginęli w walce z hitlerowskim najeźdźcą.

Na cmentarzu radogoskim, tam, gdzie leży trzy tysiące ciał spalonych przez faszystów hitlerowskich — męczenników Radogoszcza wykopano nową, świeżą mogiłę, oczekującą na czarne proste, żołnierskie trumny Koczalskiego, Szymańskiego i towarzyszy. Mija godzina za godziną. Tłumy zaległy chodniki i okoliczne pola. Wszyscy zamarli w oczekiwaniu.

A potem z dala z wiatrem dobiegają dźwięki marsza żałobnego i ukazuje się powoli czoło pochodu. Setki wieńców, przybranych szarfami, niekończący się las czerwonych sztandarów. Pochód kroczy w milczeniu i powadze.

Poczty sztandarowe ustawiają się w alei cmentarnej. Oddziały Wojska i Milicji tworzą czworobok, pośrodku którego widnieje otwarta olbrzymia mogiła.

Wreszcie zajeżdżają samochody. Towarzysze broni, generałowie, członkowie Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej biorą na ramiona trumny. Pochyla się las sztandarów, orkiestra wojskowa gra tragiczny w swej bolesnej wymowie marsz żałobny Chopina.

Na trybunę wchodzi tow. poseł Wł. Bieńkowski, by imieniem Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej pożegnać poległych w boju.

W imieniu KC PPR

„Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej, tej partii, która pierwsza dała hasło walki z hitlerowskim najeźdźcą żegna poległych towarzyszy. Ci, którzy leżą oto przed nami w prostych, drewnianych trumnach, byli pierwszymi, którzy posłuchali rozkazu partii i poszli w nierówny bój z hitlerowską potęgą.

Poszli walczyć o to, by Polska znów była wolna, niepodległa, by w tej Polsce nie było ucisku człowieka przez człowieka, by panowała w niej sprawiedliwość społeczna.

Wypełnili swój najświętszy obowiązek wobec Ojczyzny i wobec Narodu.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej wraz z bohaterską Łodzią, wraz z całym narodem polskim nad prochami poległych składam najgłębszy hołd — kończy swe przemówienie tow. poseł Bieńkowski.

Pożegnanie od bratniej PPS

Następnie na trybunę wchodzi przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej tow. Andrzejak, który imieniem Polskiej Partii Socjalistycznej żegna poległych w walce o wolność towarzyszy.

Wojsko żegna żołnierzy-bohaterów

Jako trzeci wstępuje na trybunę generał Zarzycki, który żegna poległych w imieniu Wojska Polskiego.

— Pięć lat temu — mówi generał Zarzycki, — w najciemniejszą noc naszej historii, ci nasi towarzysze, których doczesne szczątki żegnamy dzisiaj —wyszli w bój. Wielką trzeba było mieć odwagę, by ze starym Coltem ruszać do boju z hitlerowską potęgą. Byli to prości robotnicy, prości synowie ludu, którzy nie znali żołnierskiego rzemiosła, którzy dopiero w walce hartowali swe serca i ramiona, którzy dopiero podczas bojów uczyli się, że walka wyzwoleńcza jest nierozłącznie związana z walką klasową, że wolność nasza jest związana nierozłącznie z władzą mas ludowych. Ci pierwsi nasi bohaterowie kładli nieśmiertelne podwaliny pod nowe Wojsko Polskie, pod to **Wojsko, które nie tylko strzeże granic naszego państwa, nie tylko strzeże porządku wewnętrznego, ale jest przede wszystkim najsilniejszym gwarantem, opiekunem strażnikiem i obrońcą wielkich praw ludowych, praw ludu pracującego, praw, które zostały wykute w ostatniej śmiertelnej walce z wrogiem hitlerowskim i z reakcją.**

ZWM — „Promienistym"

Po generale Zarzyckim wchodzi na trybunę kapitan Helena Jaworska, która imieniem trzystutysięcznej rzeszy członków Związku Walki Młodych żegna poległych, tych „Promienistych", z których szeregów wyrósł i spotężniał Związek Walki Młodych.

Gen. Moczar żegna swoich gwardzistów

Na trybunie staje generał Moczar, pierwszy dowódca Gwardii Ludowej w okręgu łódzkim. Ze łzami w oczach, z wzruszeniem chwytającym za gardło, mówi generał Moczar o swych podkomendnych, których śmiertelne szczątki spoczną za chwilę na radogoskim cmentarzu, obok spalonych w Radogoszczu męczenników.

— Ci młodzi towarzysze poszli w bój — mówi generał Moczar — poszli w bój nierówny po to, by już nigdy na polskiej ziemi nie rozlegały się jęki katowanych i palonych w krematoriach, by już nigdy niemiecki but nie deptał ziemi polskiej; by już nigdy nie było słychać na naszych polach, w naszych lasach, na naszych ulicach przeklętych niemieckich krzyków: „Haende hoch! Alle raus!" By Polska była wolna i szczęśliwa na wieki.

Ślubujemy wam — kończy generał Moczar — polegli nasi towarzysze, że cel, za który oddaliście wasze życie jest naszym celem, że będziemy walczyć dalej, bez przerwy, bez wytchnienia o Polskę, o jakiej marzyliście w godzinę waszej śmierci, o Polskę wielką i sprawiedliwą, o Polskę sprawiedliwości społecznej.

Generał Moczar salutuje z trybuny trumny poległych. Orkiestra znów gra marsza żałobnego Chopina. Towarzysze broni znoszą trumny Koczalskiego, Przybyszewskiego, Marii Wedman, Szymańskiego, Stępnia, Maciejewskiego, Krogulca, Witulskiego, Dominiaka, Sanigórskiego, Krzyżaniaka, Marciniaka, i Lisiaka do otwartej mogiły. Rozlegają się salwy honorowe. Słychać płacz spazmatyczny członków rodzin poległych. Pochylają się czerwone sztandary, owinięte krepą, sztandary organizacji partyjnych, Związku Uczestników Walk o Wolność i Demokrację, sztandar uczestników walk rewolucyjnych, weteranów walki robotniczej o lepsze jutro.

Ostatnia defilada przed mogiłą

A potem nad usypaną mogiłą rośnie olbrzymi stos żywego kwiecia, sztandary rozpoczynają ostatnią defiladę. A potem znów niekończące się tłumy mieszkańców naszego miasta do późnych godzin wieczorowych defilują nad mogiłą bohaterskich członków Gwardii Ludowej i Promienistych.

R.

Codzienny konkurs premiowy „Głosu“

CZYTELNICY!

Nie trzeba gro. adzić kilkudziesięciu kuponów.

WYSTARCZY WYCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.

Już w czwartek dowiemy się kto wygrał WIECZNE PIORO.

Jutro zamieścimy KUPON NA SERWIS PORCELANOWY DO SNIADAŃ.

KUPON PREMIOWY (DNIA 28. X. 1947 r.) **na WIECZNE PIORO**

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Zakład pracy ....

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu“, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Ku lepszemu jutru

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Różnica jest zasadnicza!

Kapitalistom produkt, wytworzony pracą klasy robotniczej służy tylko **jako środek do pomnażania prywatnego kapitału.** Gdyby można było osiągnąć najwyższe zyski np. z produkcji trucizny, to **kapitaliści produkowaliby truciznę. Człowiek i społeczeństwo obchodzi ich tylko tyle o ile jest odbiorcą ich towarów i źródłem pomnażania ich bogactwa. Kapitalista dąży do obniżenia kosztów produkcji nie dlatego, aby konsumentowi dostarczyć towar po tańszej cenie, lecz dlatego, aby na tym towarze jak najwięcej zarobić.**

Kapitaliści wyciskają z klasy robotniczej jak największą wydajność, lecz wysokość płac robotniczych utrzymują zawsze mniej więcej na jednakowym poziomie.

Nie pracujemy na fabrykantów

Przy większej wydajności pracy robotnika kapitalista obniża nawet jego zarobek, jeśli na rynku pracy znajduje się w systemie kapitalistycznym, nigdy nie idzie równomiernie ze wzrostem siły nabywczej społeczeństwa. **Stąd też wynikają kryzysy gospodarcze.** Wzrost wydajności pracy i obniżenie kosztów produkcji w warunkach ustroju kapitalistycznego **służy tylko interesom kapitalistów,** nie polepszenia położenia klasy robotniczej i narodu, przeciwnie, im szybciej następuje też wzrost i im większą masę towarów zdolny jest produkować przemysł kapitalistyczny tym groźniejsze są kryzysy gospodarcze. **DLATEGO KLASA ROBOTNICZA MIAŁA GŁĘBOKĄ RACJĘ, KIEDY BRONIŁA SIĘ W DAWNEJ POLSCE PRZED WYZYSKIEM SWOJEJ SIŁY ROBOCZEJ.**

Całkowicie inny charakter posiada produkcja w naszym społecznym systemie demokracji ludowej. Celem naszej produkcji nie jest wzbogacenie jednostek, lecz podnoszenie dobrobytu całego społeczeństwa. Dążymy do powiększenia produkcji aby społeczeństwo mogło więcej konsumować. W warunkach naszego ustroju nigdy nie może się zrodzić nadprodukcja, gdyż wraz ze wzrostem masy towarowej, wzrastać będzie siła nabywcza klasy robotniczej i całego społeczeństwa. Aby więcej konsumować, należy więcej produkować. A produkować więcej można przede wszystkim wówczas, gdy zwiększa się wydajność pracy. Wraz ze wzrostem wydajności pracy wzrastać będzie w naszych warunkach siła nabywcza, poprzez spadek cen na skutek zwiększenia ilości towaru.

Nasza polityka gospodarcza

Widzimy więc, że *cele naszej produkcji i cele produkcji kapitalistycznej, jak też cele i skutki zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji w naszym ustroju i w ustroju kapitalistycznym są zasadniczo różne.*

Nasza polityka gospodarcza i nasze dążenia służą interesom ludu pracującego.

Podstawowym warunkiem zdobycia środków na realizację planu trzyletniego jest wyprzedzenie wzrostu wydajności pracy w stosunku do wzrostu realnej płacy zarobkowej. Całkowita odbudowa i rozbudowa naszej ekonomiki, stworzy warunki na wydatne podniesienie stopy życiowej mas pracujących. *Obniżenie kosztów produkcji przez wzrost wydajności pracy winno więc być naczelnym dążeniem nie tylko odpowiedzialnych kierowników politycznych i gospodarczych, ale tak samo całej klasy robotniczej. Droga do tego celu prowadzi przez zorganizowanie masowego ruchu współzawodnictwa pracy.*

W interesach samych robotników, interesach naszego państwa ludowego leży *aby ruch ten objął wszystkich górników i całą klasę robotniczą.* Wy, przodownicy pracy, daliście niezbite dowody, że *nawet przy obecnym stanie technicznym naszego przemysłu istnieją wielkie możliwości podniesienia produkcji i polepszenia warunków życiowych klasy robotniczej.* Gdy w wasze ślady wstąpią dziesiątki i setki robotników, możemy spokojnie patrzeć w oczy wszystkim trudnościom, które stoją przed nami, *możemy rozwiązać palące dziś jeszcze zagadnienia płac robotniczych.*

Najważniejszym jest zwiększenie wydobycia węgla. Węgiel jest podstawą całego życia gospodarczego. Obniżenie kosztów jego wydobycia pozwala zmniejszyć koszty produkcji wszystkich innych gałęzi przemysłu. Węgiel jest głównym artykułem naszego eksportu a *wzrost naszego eksportu stanowi warunek pokrycia naszych deficytów aprowizacyjnych, jak też zakupienia zagranicą niezbędnych maszyn i innego sprzętu.*

Ruch, który ogarnia cały kraj

Wy, przodujący w pracy górnicy, wykazaliście, że zwiększający się z miesiąca na miesiąc plan produkcji przemysłu górniczego *można nie tylko całkowicie wykonać, ale można go wybitnie przewyższać.* Jeśli nauczycie pracować swoją metodą tysiące innych górników, waszych współtowarzyszy pracy, jeśli w rezultacie dzisiejszej narady ruch współzawodnictwa pracy ogarnie szerokie rzesze górnicze — to *rozwiązany zostanie palący dziś jeszcze problem podciągnięcia wydajności pracy w górnictwie do poziomu przedwojennego.* Nie stawiamy przed górnikami zadań nierealnych, niemożliwych do wykonania. W roku 1938 średnie, dzienne wydobycie węgla wynosiło około 1.800 kg. na robotnika. Obecnie osiągnęliśmy około 1200 kg., a zatym dopiero dwie trzecie przedwojennej wydajności. Wiemy, że rabunkowa gospodarka niemieckiego okupanta zdewastowała nasze kopalnie. Jest to główną przyczyną spadku wydajności pracy w górnictwie, lecz bynajmniej nie jedyną i wyłączną. Rozwiązanie tej sprawy leży na płaszczyźnie świadomego włączenia się w ruch współzawodnictwa pracy. *SZEROKI RUCH WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY WE WSZYSTKICH GAŁĘZIACH PRZEMYSŁU MOŻE MIEĆ MIEJSCE WÓWCZAS, KIEDY ZROZUMIENIE PRAWDZIWYCH CELÓW I KORZYŚĆ TEGO RUCHU OGARNIE CAŁĄ KLASĘ ROBOTNICZĄ.*

Wzrost zarobków robotniczych

Droga, którą wytyczycie wy i którą wskazują wszyscy przodownicy pracy w innych gałęziach przemysłu wymaga od robotników dodatkowego wysiłku, lecz *PROWADZI DO NATYCHMIASTOWEGO POWIĘKSZENIA ZAROBKÓW TYCH, KTÓRZY NIĄ KROCZĄ, GWARANTUJE TERMINOWĄ REALIZACJĘ NASZYCH PLANÓW GOSPODARCZYCH, UMOŻLIWIA SYSTEMATYCZNE ZWIĘKSZANIE DOCHODU NARODOWEGO I OSIĄGNIĘCIE DOBROBYTU ORAZ OPARCIE NASZEJ SUWERENNOŚCI PAŃSTWOWEJ NA NAJTRWALSZYCH PODSTAWACH.*

DLATEGO Z PRAWDZIWĄ RADOŚCIĄ WITAMY PIERWSZĄ NARADĘ PRZODUJĄCYCH GÓRNIKÓW PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO I WIERZYMY, ŻE NARADA TA PRZYCZYNI SIĘ WYBITNIE DO WZROSTU RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM, ŻE STANIE SIĘ ZALĄŻKIEM ROZWOJOWYM NOWYCH FORM PRACY CAŁEJ KLASY ROBOTNICZEJ.

Wygrane w codziennym konkursie „Głosu“

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu“ — Łódź, Piotrkowska 86, — rozlosowana została kolejna premia naszego konkursu codziennego z dnia 17 października 1947 r.

PARĘ KOŁDER

wygrał ob. Dąbrowski Władysław, pracownik Urzędu Pocztowego nr. 2 w Łodzi — Karolewska 55.

Ob. Dąbrowski proszony jest o zgłoszenie się w naszej redakcji — Łódź, Piotrkowska 86 III piętro, w godzinach od 16-ej do 18-ej wieczorem.

* * *

Czytelnicy zamiejscowi! Nie nadsyłajcie kuponów w kopertach. Wystarczy nakleić kupon na kartoniku w formacie normalnej pocztówki, napisać czytelnie adres redakcji „Głosu“ — Łódź, Piotrkowska 86 i nakleić znaczek pocztowy za 1 złoty.

W 130-tą rocznicę śmierci

Naczelnika Tadeusza Kościuszki

Wielkie uroczystości w Krakowie z udziałem władz państwowych

KRAKÓW PAP. 130 lat minęło od śmierci wielkiego Polaka, bojownika o wolność narodów, o wyzwolenie ludu polskiego — Tadeusza Kościuszki. Kraków, a wraz z nim cała Polska, święcił tę rocznice. W przeddzień uroczystego obchodu zapłonęły znicze na rynku krakowskim, w miejscu, na którym wielki demokrata składał swą historyczną przysięgę.

Około godziny 10-tej rynek zapełniły szczelnie wielotysięczne tłumy. Ponad głowami zebranych wznosiły się transparenty z napisami: „Żołnierz polski pod sztandarem Tadeusza Kościuszki wkroczył do Berlina“, „Niech żyje przyjaźń wolnych narodów słowiańskich“ „Kościuszko — Lelewel — Waryński — ojcowie demokracji polskiej“, „Niech żyje jednolity front robotniczy“. Na trybunie ustawionej u stóp wieży ratuszowej pod portretem Tadeusza Kościuszki zajęli miejsca: wiceminister obrony narodowej, zastępca naczelnego dowódcy W.P. do spraw pol.-wych. gen. dyw. Marian Spychalski, przedstawiciele władz naczelnych zblokowanych partii politycznych, poseł Kliszko z KC PPR, poseł Ćwik z CKW PPS, i inni. Po zagajeniu uroczystości przez wojewodę dr. Pasemkiewicza głos zabrał gen. Spychalski, który w płomiennym przemówieniu scharakteryzował postać Naczelnika w sukmanie.

Polska nie weźmie udziału

w debacie nad sprawą powołania „Komitetu Tymczasowego“ ONZ

NOWY ORK (PAP). Po czterogodzinnej debacie nad wnioskiem amerykańskim w sprawie „komitetu tymczasowego“ postanowiono utworzyć podkomisje dla opracowania konkretnych propozycji, dotyczących utworzenia „komitetu tymczasowego“. W skład podkomisji, na której czele staną minister spraw zagranicznych Luksenburga Bach, miało wejść 15 państw, w tej liczbie Związek Radziecki i Czechosłowacja. **Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Czechosłowacji złożyli oświadczenie, że nie będą brali udziału w pracach wyłonionej podkimisji.**

Na posiedzeniu komitetu politycznego zabrał m. in. głos delegat polski dyrektor Tadeusz Zebrowski.

Delegat polski złożył przed głosowaniem oświadczenie, że **Polska nie będzie mogła brać udziału w głosowaniu i w pracach podkomisji, gdyż nie może ona popierać akcji zmierzającej do pogwałcenia karty ONZ.**

Mówca podkreślił, że **komitet tymczasowy byłby bezwolnym narzędziem w rękach jednego mocarstwa lub grupy państw. Utworzenie go doprowadzi jedynie do zwiększenia napięcia i utrudni współpracę międzynarodową.**

Wyroki na kolaboracjonistów słowackich

PRAGA PAP. Trybunał Narodowy w Bratislawie skazał na 20 lat więzienia Karola Sidora, byłego posła quislingowskiego rządu słowackiego przy Watykanie. Trybunał uznał go winnym spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa i zdrady stanu, orzekając jednocześnie konfiskatę jego majątku.

Sidor sądzony był zaocznie. Ukrywa się on prawdopodobnie we Włoszech.

Trybunał skazał jednocześnie Martina Sokoła byłego przewodniczącego parlamentu słowackiego na 5 lat więzienia, Karola Nederly byłego kierownika wydziału prasowego przy rządzie słowackim na 6 lat więzienia oraz Pawła Opustila jednego z byłych dowódców „gwardii hlinkowskiej“, (ss-owców słowackich) — na 8 lat więzienia.

Kronika Kalisza

Poniedziałek, dnia 20. 10. 1947 roku.
Dziś: Jana.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-85.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka Ptaszyńskiego, ulica Kanonicka 6.

Teatr Miejski

W poniedziałek, dnia 20 bm. teatr nieczynny.

Kina

Kino „Wolność" premiera filmu nowej, angielskiej produkcji pt. „Siódma zasłona". Początek seansów: godzina 16, 18 i 20. W niedzielę i święta od godz. 14.

Kino „Stylowy" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Wiosna" i dodatek. Początek seansów: godzina 16, 18 i 20. W niedziele i święta godzinia 14, 16, 18 i 20.

Kino „Bałtyk" film polski pt. „Sygnały", oraz polska kronika filmowa. Początek o godzinie 17.30 i 19.30.

Do płatników podatku gruntowego

Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1947 roku, ogłoszonego w Dz. U. R. P. Nr 55/47, na terenie całego Państwa został wprowadzony w roku 1947 w stosunku do niektórych gospodarstw rolnych, zależnie od wielkości, podatek gruntowy w ziemiopłodach.

Od podatku w ziemiopłodach zostały zwolnione najmniejsze gospodarstwa o przeciętnej dochodowości do 40 q żyta, które należny podatek uiszczają w całości w gotówce.

Gospodarstwa rolne o przeciętnej przychodowości od 40 — 60 q żyta — uiszczają należność podatku gruntowego, płatną do dnia 1 listopada rb., w połowie w ziemiopłodach, a w połowie gotówką.

Gospodarstwa rolne o przeciętnej przychodowości ponad 60 q żyta uiszczają należność podatku, płatną do dnia 1 listopada rb. całkowicie w ziemiopłodach.

Z powyższego wynika, że tylko zasobniejsze gospodarstwa rolne zostały pociągnięte do podatku w ziemiopłodach. Jeżeli natomiast właściciele wymienionych gospodarstw, chociażby nawet najmniejszych, przez opieszałość lub z innych przyczyn nie wpłacili do dnia 1 września rb. podatku za rok 1946, lub nie uiścili do dnia 15 września rb. zaliczki na poczet podatku gruntowego za rok 1947 — zostali oni wszyscy i to w stopniu znacznie wyższym pociągnięci do podatku gruntowego w ziemiopłodach.

Obecnie ostatecznym terminem uiszczenia podatku gruntowego za rok 1947, wymierzonego zarówno w gotówce jak i w życie, jest dzień 31 października rb. Po tym terminie zostanie rygorystycznie zastosowany przymusowy pobór należności podatkowych z doliczeniem odsetek i kosztów egzekucyjnych, które również zostaną zamienione na ziemiopłody. Z tych więc przyczyn należny podatek znacznie wzrośnie i obarczy niepotrzebnie dodatkowym ciężarem opornego płatnika.

Niezwłoczne spełnienie obowiązku uiszczenia podatku leży przede wszystkim w interesie samego płatnika, Państwu zaś umożliwi wyżywienie świata pracy, gdyż Państwo w swym planie wyżywienia uwzględniło już odpowiednią ilość ziemiopłodów, która winna być uiszczona z tytułu podatku gruntowego i na spełnienie tego obowiązku bezwzględnie liczy. Zła wola lub opieszałość nie może być przyczyną zwichnięcia tego planu.

Zarząd Miejski w Kaliszu ufa, że mieszkańcy miasta Kalisza, będący podatnikami podatku gruntowego, spełnią w terminie, lojalnie i sumiennie swój obowiązek obywatelski.

Ogłoszenia Zarządu Miejskiego

Na podstawie par. 2 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P: Nr 51 poz: 52 oraz par: 51 Rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 roku wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu (Dz. U. R. P. Nr 11 poz. 71 z roku 1933) podaje do ogólnej wiadomości, że od dnia 15 października 1947 roku począwszy na przeciąg 7 dni będzie wyłożony w Wydziale Powiatowym w Kaliszu (Gmach Starostwa II piętro pok. 33) do publicznego wglądu projekt preliminarza budżetowego na rok 1948 Pow. Związku Samorządowego w Kaliszu.

Osoby zainteresowane mogą wnosić zarzuty i zastrzeżenia w sprawie powyższego preliminarza budżetowego w okresie wyłożenia projektu.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego
Starosta Powiatowy
(—) Henryk Naskrent.

Na podstawie par. 2 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P: Nr 51 poz: 52 oraz par: 51 Rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 roku wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu (Dz. U. R. P. Nr 11 poz. 71 z roku 1933) podaje do ogólnej wiadomości, że od dnia 15 października 1947 roku począwszy na przeciąg 7 dni będzie wyłożony w Wydziale Powiatowym w Kaliszu (Gmach Starostwa II piętro pok. 33) do publicznego wglądu projekt preliminarza budżetowego na rok 1947 Pow. Związku Samorządowego w Kaliszu.

Osoby zainteresowane mogą wnosić zarzuty i zastrzeżenia w sprawie powyższego preliminarza budżetowego w okresie wyłożenia projektu.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego
Starosta Powiatowy
(—) Henryk Naskrent.

Ostrów Wlkp.

Szkołę na 1200 dzieci
buduje miasto kosztem 90 milionów zł.

Bezpośrednio po wyzwoleniu Zarząd Miejski zajął się odbudową zniszczonego przez okupanta szkolnictwa.

W pierwszym rzędzie, kosztem 4 milionów złotych, uzupełniono urządzenia w szkołach powszechnych, oraz przerobiono budynek pokoszarowy na szkołę, wydatkując na ten cel 3 miliony złotych.

Duma szkolnictwa ostrowskiego będzie jednak **wspaniały gmach szkolny przy zbiegu ulic Ułańskiej i Armii Czerwonej**, nowoczesny budynek, urządzony z komfortem z uwzględnieniem wszystkich potrzeb higienicznych i wychowawczych.

Gmach o kubaturze 39 tysięcy metrów sześciennych pomieści 1.200 dzieci. Budowa już się rozpoczęła i pochłonęła dotychczas 17 milionów złotych. Szkoła oddana będzie do użytku za cztery lata, a koszt wzniesienia i urządzenia uczelni wyniesie 90 milionów złotych.

Budżet wydziału oświaty przewiduje nadto 3 miliony złotych na dalsze uzupełnienia urządzeń szkolnych.

Obecnie Ostrów posiada kilkanaście uczelni różnych typów, a mianowicie: państwowe gimnazjum i liceum męskie, państwowe gimnazjum i liceum żeńskie, gimnazjum kupieckie, liceum handlowe i gimnazjum mechaniczne, szkoły gospodarstwa domowego, przysposobienia spółdzielczego, przysposobienia krawieckiego i bieliźniarskiego, 8 szkół powszechnych, gimnazjum dla dorosłych, zawodową średnią szkołę dokształcającą, szkołę rolniczą, Uniwersytet Powszechny dobrze prowadzony przez prof. Ciećkiewicza, szkołę specjalną dla spóźnionych w rozwoju, oraz wieczorowe kursy dokształcające. We wrześniu br. powstała nowa placówka — szkoła muzyczna.

Ogółem, we wszystkich szkołach pobiera naukę przeszło 7 tysięcy osób.

Skąd się bierze biały chleb?

Posiadacze kart chlebowych w Kaliszu jedzą chleb z mąki starego przemiału 90 procentowego i według wyjaśnień Miejskiego Wydziału Aprowizacji będą go jedli jeszcze półtora miesiąca, bo mamy stare zapasy mąki z tego przemiału. Sfery lepiej sytuowane jedzą chleb biały z niedozwolonego przemiału 60 proc. w cenie 55 złotych za kilogram, a otrzymać go można spod kontuaru w każdej ilości, natomiast o chleb kartkowy nawet 90 procentowy często jest trudno, gdyż jest wypiekany w niedostatecznej ilości. Wobec tego pytamy się gdzie jest i co robi Komisja Specjalna?

Może nasz „Głos" przerwie zbyt długie ferie Komisji Specjalnej i spowoduje usunięcie z terenu naszego miasta tych demoralizujących anormalii chlebowych?

„Szczęśliwi" posiadacze kart chlebowych i stali czytelnicy „Głosu Kaliskiego".

Poradnia budownictwa
wiejskiego

W bież. miesiącu została uruchomiona pierwsza powiatowa Poradnia Budownictwa Wiejskiego, w powiecie warszawskim z siedzibą w Warszawie. Do zakresu działania Poradni należy: udzielanie rolnikom bezpłatnych porad z zakresu budownictwa, sporządzania szkiców sytuacyjnych zabudowań w gromadach, sporządzanie planów budynków gospodarskich, inwestarskich i mieszkalnych.

Poza tym Poradnia Budowlana udziela informacji w sprawie uzyskania kredytów na odbudowę, wskazuje źródła nabycia materiałów budowlanych, z wyeliminowaniem spekulantów oraz pomaga zainteresowanym rolnikom w uzyskaniu pożyczek w Państwowym Banku Rolnym lub kredytów z pomocy państwowej.

Poradnię dla chłopów powiatu warszawskiego zorganizowały wspólnym wysiłkiem ZSCh, Pow. Spółdzienia Budownictwa Wiejskiego, Samopomoc Chłopska i Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

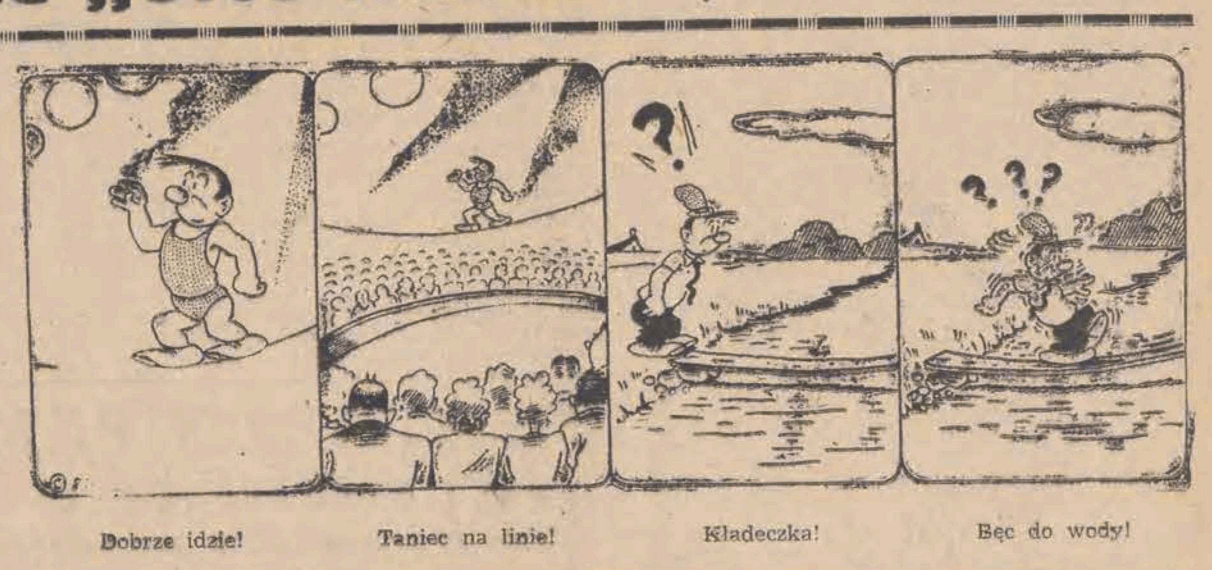
Akcja zwalczania
nosacizny

Wobec istnienia stałego niebezpieczeństwa nosacizny w formie utajonej u koni, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęło we wrześniu akcję badań koni. Badaniom powyższym podlegają konie, urodzone w r. 1946 i starsze. W wyniku akcji, prowadzonej w roku bieżącym, wyeliminowano 271 koni, chorych na nosaciznę.

W br. masową akcją badań diagnostycznych objęte było jedynie woj. gdańskie, w roku przyszłym akcja zwalczania nosacizny zostanie rozszerzona na całą Polskę.

Czytajcie „Głos Kaliski"

Przygody Jasia Wiercipięty



Dobrze idzie! — Taniec na linie! — Kladeczka! — Bęc do wody!

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19, Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

D-019523

DZIEŃ ŁODZI

Od 1 listopada dzwoń do Pogotowia Nr. 8

Ogólna telefoniczna Centrala

Trzy Pogotowia łódzkie, a mianowicie: Miejskie, PCK i Ubezpieczalni są stale zawalone pracą. Bowiem około 100 wypadków dziennie wzywa je telefonicznie do natychmiastowego przybycia. Ponieważ poszczególne Pogotowia mają inny zakres działania (Miejskie jest wypadkowe, Ubezpieczalni — chorobowe), pacjenci często mylili się, dzwoniąc albo pod niewłaściwy numer, albo ci bardziej niecierpliwi wzywali je kilkakrotnie, skutkiem czego Pogotowie do jednego wypadku przyjeżdżało nierzadko po 3 razy.

Aby uniknąć na przyszłość tego rodzaju nieporozumień, *od dnia 1 listopada od 8-ej rano uruchomiona zostaje ogólna Telefoniczna Centrala Pogotowia pod numerem 8, mieszcząca się w Straży Pożarnej.*

Obawy co do tego, czy ósemka będzie wobec dużej ilości wypadków stale zajęta są płonne, gdyż telefon ten posiadać będzie 4 linie, umożliwiające dodzwonienie się. *Od 1 listopada więc pamiętajmy dzwonić pod 8-kę* (dawne numery Pogotowia będą jeszcze również czynne).

Pamiętajmy jednak i o czymś jeszcze. *Pogotowie wzywane być winno tylko do nagłych wypadków, zagrażających istotnie życiu.* Wciąż zdarzają się, niestety, wezwania w błahych przypadkach, tam, gdzie nie tylko lekarz, ale nawet ani felczer, ani pielęgniark nie są potrzebni. Połowa wezwań należy właśnie do takich.

Pamiętajmy o tym, że gorączka nie może być powodem alarmu, który w rezultacie najwięcej szkody przynosi prawdziwie potrzebującym, którzy nie mogą doczekać się lekarza, zajętego właśnie odwiedzaniem kogoś, komu wcale tak pilno nie jest. Nadużywanie Pogotowia jest krzywdą, wyrządzoną nie tylko lekarzowi, ale przede wszystkim ofiarom ciężkich i ostrych wypadków. Zanim nakręcicie ósemkę, trzeba o tym zawsze pamiętać.

Nowe ogrody i park w Łodzi

Mimo, że zbliża się zima i sezon w ogrodach i parkach kończy się, w mieście naszym ciągle jeszcze trwają roboty mające na celu urządzenie szeregu parków i skwerów.

W roku bieżącym jeszcze zostaną ukończone skwery przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przy ul. Traugutta oraz skwer przy nowoodbudowanej ul. Daszyńskiego.

Również i na peryferiach trwają roboty nad urządzeniem pięknego ogródka Jordanowskiego przy ul. Leczniczej, gdzie dzieci zadymionej Łodzi znajdą wytchnienie i rozrywki.

Otwarty już został dawny ogród Poznańskich, który łączy się z pałacem przy ul. Śródmiejskiej. I tam nie zapomniano o dzieciach — ogród zaopatrzony jest w huśtawki.

Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego w dalszym ciągu prowadzi roboty porządkowe w Parku 1-go Maja w Rudzie Pabianickiej i zakłada 2 kompleksy ogródków działkowych przy ul. Kątnej i Smugowej.

W roku następnym Zarząd Miejski projektuje przejęcie parków pofabrycznych i udostępnienie ich szerokim rzeszom mieszkańców Łodzi.

ZEBRANIE KOŁA BIBLIOTEKARZY I ARCHIWISTÓW POLSKICH

W czwartek, dnia 23 października r.b. o godz. 18 w lokalu Archiwum Miejskiego Pl. Wolności 1 odbędzie zebranie Koła Łódzkiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

Na porządku dziennym referat kustosza Romana Kaczmarka — „Bibliografia ziem regionu łódzkiego".

ORKIESTRA NAMYSŁOWSKIEGO W ŁODZI

W poniedziałek dn. 20.10.47 o godz. 19-tej, w Ośrodku Sportowym „Helenów" ul. Północna 36, odbędzie się koncert znanej orkiestry włościańskiej Stanisława Namysłowskiego. Zespół orkiestry składający się z 36 osób wystąpi w oryginalnych strojach ludowych. Pozostałe bilety do nabycia w przedsprzedaży (Spółdzielnia „Start", ul. Piotrkowska 124.) w dzień koncertu w kasie od godz. 18-tej.

OFIARY NA SIEROTY I WDOWY PO POLEGŁYCH BOJOWNIKACH O WOLNOŚĆ.

Z inicjatywy koła PPR pracownicy Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego — Łódź Gdańska 39 składają zł. 6.400.

Ob. Węczerak Stanisław zł. 300.

Słuchacze Centr. Szk. PPR kurs M. grupa II, zamiast prezentu ślubnego dla tow. Jachowicza Stanisława zł. 1.300.

Pracownicy introligatorni Sp. Wyd. „Książka" zamiast kwiatów dla ob. Jadwigi Gawron zł. 1.460.

Zw. Weteranów Powstań Śląskich Okręg Łódzki zł. 1.000.

Pracownicy Dyrekcji Kolei Państwowych w Łodzi zł. 3.200.

Rada Zakładowa, koła PPR i PPS oraz wszyscy pracownicy C.T Skł. Wyr. Jedw. Gal. Nr. 1 i Skł. Jedw. Gal. Nr. 4 zł. 2.200.

OFIARY NA DZIECI OCIEMNIAŁE.

Pracownicy Centr. Tekst. Hurt. Nr. 1 — Piotrkowska 80 oddają wyznaczoną im premię zł. 2.580.

OFIARY NA RTPD.

Prac. PZPB Nr. 4 — Łódź. Dowborczyków zł. 2.250

Ze sportu

Klamka jeszcze nie zapadła...

Tarnovia zwyciężyła Ruch, a przegrała z... Widzewem

Mecz o wejście do Klasy Państwowej RTS Widzew — Tarnovia zakończył się zwycięstwem Widzewa 4:3 (1:1).

SKŁADY DRUŻYN

Tarnovia: Dworożny, Pyrych I, Roik I, Pomykała, Kozioł, Roik II, Kapusta, Roik III, Pyrych II, Kokoszka, Binek.

RTS Widzew: Holisz, Wachnik II, Reszka, Nowak, Stempel, Hanysz, Wachnik II, Iornalczyk, Cichocki, Gbyl, Marciniak.

Bramki dla Widzewa zdobyli: Marciniak 2, Wachnik II i Gbyl po jednej. Dla Tarnovii: Binek, Pyrych II i Kokoszka.

Mecz sądziował p. Drabert (Poznań). Widzów około 4 tysięcy.

* * *

Nikłe były wczoraj szanse na zwycięstwo Widzewa w spotkaniu z Tarnovią. Wszyscy żywo mieli jeszcze w pamięci porażkę łodzian z Ruchem (1:11), aby móc śmiało trzymać za gospodarzami w bezpośrednim spotkaniu z przeciwnikiem, który mógł się pochwalić zwycięstwem nad ślązakami i to na ich boisku. A jednak...

PIŁKA JEST JEDNAK... OKRĄGŁA

Jeszcze raz sprawdziło się wczoraj, że „piłka jest okrągła" i że w sporcie nawet najbardziej logiczne wnioski, oparte na rzeczowych przesłankach — potrafią często zawieść. Widzew zwyciężył wczoraj Tarnovię 4:3 i śmiemy twierdzić, że stosunek bramek mógłby być o wiele dla łodzian korzystniejszy gdyby nie słaby bramkarz.

AMBICJA I OFIARNOŚĆ TRIUMFUJĄ

Holisz nie pasował wczoraj do swej drużyny. Grał bez nerwu, a co ważniejsze, bez wyczucia. Wybiegi jego z bramki były przeważnie źle obliczone i dzięki nim padały głównie bramki, z których kilka można było z powodzeniem uniknąć. Poza bramkarzem cała drużyna grała dobrze. Oczywiście, że były usterki techniczne, pewne zastrzeżenia mogła budzić sama taktyka, ale to wszystko niwelowała wielka ambicja chłopców i ich pracowitość na boisku.

Tarnovia nie była przeciwnikiem łatwym. Przedstawiała sobą zespół wyrównany, również ambitny, ustępowała jednak łodzianom w szybkości przeprowadzanych akcji — chłopcy kombinowali po prostu wolniej. Bramkarza za to mieli bez porównania lepszego.

Niektóre jego interwencje zasługiwały naprawdę na gromkie oklaski.

DO PRZERWY 1:1

Do przerwy wynik brzmiał 1:1, chociaż Widzew miał wyraźną przewagę w polu. Już w drugiej minucie Wachnik II miał wielką okazję do zdobycia pierwszej bramki dla łodzian, ale fatalnie spudłował.

Dalsze dwa groźne dość strzały obronił bardzo przytomnie bramkarz gości. W 14 minucie jeden z częstych wypadów Widzewa przynosi mu prowadzenie 1:0 z bardzo ładnego strzału Marciniaka, ale radość trwa nie długo. W 16 minucie przy piłce jest Binek, bramkarz gospodarzy niepotrzebnie wybiega i w rezultacie piłka trzepocze się w siatce.

Dalsze wysiłki gospodarzy zmierzające do wyrównania wyniku nie przynoszą skutku. Akcje swe łodzianie przeprowadzali sposobem zbyt zagęszczonym (cały atak skupiał się za bardzo na jednym miejscu boiska) wskutek czego nie miał należytej lotności.

WIDZEW PROWADZIŁ 4:2

Po przerwie Widzew znów z miejsca ujął inicjatywę, która się uwidoczniła już w trzeciej minucie zdobyciem drugiej bramki przez Wachnika II. W 13 minucie Tarnovia niespodziewanie wyrównała przez Pyrycha II. Od tej chwili gra poczęła stawać się ostra, ale na ogół w dozwolonych granicach. Po chwilowej przewadze Tarnovii w 24 minucie piękna, iście „atomowa" bomba Gbyla zdobywa prowadzenie gospodarzom 3:2.

Sądziliśmy, że Widzew przejdzie teraz do gry defensywnej, ale pomyliliśmy się. Łodzianie utrzymują nadal grę otwartą i co chwilę zagraża bramce gości, której po bohatersku broni ich bramkarz. W 40 jednak minucie Widzew prowadził już 4:2. Rzut wolny dobił ładnie Marciniak. I znów gospodarze nie myślą o murowaniu bramki. Grają z wielkim zębem i wciąż przygniatają swych przeciwników. W tym najmniej spodziewanym okresie Tarnovia przez Kokoszkę poprawia dla siebie wynik na 4:3. (43 minuta).

DENERWUJĄCE MINUTY

Ostatnie minuty były bardzo denerwujące, gdyż goście do końca gry pozostawali już na połowie gospodarzy i wyrównanie wisiało na włosku. Skazówki zegara nie dały się jednak zatrzymać... **(kr.).**

Kolarze jeszcze kręcą

Masowy start młodzieży na szosie

Klebczarek mistrzem Łodzi na 50 klm.

W Rudzie Pabianickiej odbył się wczoraj wyścig kolarski na 50 km. o mistrzostwo szosowe Łodzi dla kolarzy nie licencjonowanych. Na starcie stanęło 17 zawodników, wyścig ukończyło 11.

Mistrzostwo Łodzi zdobył w doskonałym czasie 1:26,49 godz. Klebczarek (KS Tramwajarz) przed Umińskim (DKS), Gabrychem St. (DKS) i Bednarkiem (Zduńska Wola).

W wyścigu dla nie stowarzyszonych na dystansie 22 km. startowało 43 kolarzy. Świadczy to o dużej popularności kolarstwa w Łodzi.

Pierwsze miejsce w dobrym czasie — 40:35 zdobył Ciepłowski Radosław z Pabianic. Pozostali: 2) Gorzuch, 3) Kermen, 4) Wiśniewski i 5) Izdebski osiągnęli ten sam czas.

6) Zawacki 7) Kobierzycki, 8) Woźniak, 9) Zatorski — 42:26, 10) Koparzewski, 11) Pogowski — 42:30, 12) Staniewicz — 4?:32.

W Gdańsku 14:2!

Trzecie zwycięstwo pięściarzy ZSRR w Polsce

Trzeci i ostatni występ pięściarzy radzieckich w Polsce miał wczoraj miejsce w Gdańsku. Mecz ten, jak w Warszawie i w Katowicach, wzbudził tu ogromne zainteresowanie. Zwycięstwo 14:2 odnieśli goście. Jedyny punkt dla naszych barw zdobył Szymankiewicz.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Segałowicz (ZSRR) pokonał Sowińskiego (Gd.)

W wadze koguciej Awdiejew (ZSRR) pokonał Szymańskiego (Gd.).

W wadze piórkowej Kniaziew (ZSRR) pokonał słabo walczącego Antkiewicza. (Gd).

W wadze lekkiej Greiner (ZSRR) znokautował w I starciu Barańskiego (Gd.).

W wadze półśredniej Szczerbakow (ZSRR) znokautował w I r. Nowickiego (Gd.).

W wadze średniej Ogurienko (ZSRR) przegrał z Szymankiewiczem (Gd.).

W wadze półciężkiej Stepanow (ZSRR) pokonał Kotkowskiego (Gd.).

W wadze ciężkiej Koroliew (ZSRR) zmusił do poddania się w I rundzie Białkowskiego. (Gdańsk).

Wysoka porażka w Belgradzie

Polska przegrywa 1:7. Zdobywcą bramki Cieślik



CIEŚLIK

Wczorajsza porażka piłkarskiej reprezentacji Polski w Belgradzie była kubłem wody na niektóre rozpalone głowy. 7:1 to już wynik istotnie wysoki, najwyższy w jakim przegraliśmy dotychczas z Jugosławią na przestrzeni 25 lat.

Reprezentacja nasza wystąpiła w Belgradzie w składzie nieco innym aniżeli w Szwecji i Helsinkach. Miejsce Janika w bramce zajął tym razem Jurowicz.

Do pewnego stopnia wysoką porażkę naszych piłkarzy może usprawiedliwić klimat, do którego ciężko jest przyzwyczaić się w ciągu jednego, czy dwóch dni, a jak wiadomo, wyjechali oni do Jugosławii w ostatniej chwili tuż przed meczem.

Mecz wzbudził w Belgradzie ogromne zainteresowanie. Na trybunach zebrało się około 40.0000 widzów, którzy bardzo serdecznie ustosunkowali się do naszych chłopców.

Do przerwy wynik brzmiał 7:0 dla Jugosławii. Bramki dla Jugosławii zdobyli: Bobek 5 i Wieczerkiewicz 2. Honorową bramkę dla Polski zdobył Cieślik.

Co usłyszymy przez radio

Program na PONIEDZIAŁEK 20 października br.

12.03 Wiadom. południ., 12.08 Przegl. prasy stoł. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju". 12.30 Aud. rozyrwkowa, 13.15 Przerwa. 15.00 (Ł) Mozart — Trio Nr 2 B-dur (pł.). 15.25 (Ł) Wiadom. lokalne. 15.30 (Ł) „Garść wspomnień z historii R.T.P.D." 15.40 (Ł) Rozmaitości z płyt. 16.00 Dziennik, 16.20 Muzyka, 16.35 „Białe plamy na mapach świata" — aud. dla dzieci. 16.55 Aud. dla młodzieży, 17.15 „W walce o zdrowie" 17.20 „Melodie operetkowe". 18.00 RUL — „Dokumenty dziejów ziemi" — wykład prof.Dr S. L. Krajewskiego 18.15 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 18.45 (Ł) „Zwiedzamy Kazimierz nad Nerem" — pog. H. Koszańskiej. 18.55 (Ł) Chwila muzyki z płyt 19.00 Aud. dla świata pracy. 19.10 Aud. dla wsi, 19.30 Recital fortep. I Blochmana. 20.00 Dziennik, 20.30 Muzyka. 20.50 „Co przyniosła sportowa niedziela". 21.00 Aud. Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. 21.45 Aud. Biura Studiów. 22.00 Aud. rozrywkowa. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. III). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostat. wiad dziennika, 23.20 Muzyka, 23.55 Wiadom z ostat. chwili 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. IV).

Por. Bonchet

motocyklowym mistrzem Łodzi

Bogaty tegoroczny swój sezon łódzcy motocykliści urozmaicili jeszcze wyścigiem na torze żużlowym o mistrzostwo Polski.

Na Placu 9 Maja zebrało się wczoraj około 3 tysięcy widzów, aby być jeszcze świadkiem walki najlepszych naszych kierowców w walce o tytuł mistrza. Po szeregu emocjonujących przedbiegach i międzybiegach w finale zwyciężył por. Bonchet (DKS) przed Krakowiakiem (DKS) i Kołeczkiem (KS Tramwajarz).

Finał odbył się z wyrównaniem według kategorii maszyn na 10 okrążeń toru. Czas zwycięzcy — 4:43,8 minuty.

Sprostowanie

W obawie, aby któryś z Czytelników po cierpliwym przeczytaniu mego artykułu w niedzielnym numerze „Głosu Robotniczego" pt. „Szkoda Kolki" nie westchnął sobie z politowaniem i nie pomyślał w duchu, że... alkohol to nie tylko największy wróg dla boksera, oświadczam, że byłem całkiem przytomny i że nie pisałem o żadnym nokaucie „w... Eesendzie", **pamiętam natomiast, że pisałem o nokaucie Kolczyńskiego z Escudie.**

2. Nigdy nie twierdziłem i nie twierdzę, że „Kolka" dobrze się zasłużył „państwu polskiemu", stwierdzić jednak mogę, że dobrze zasłużył się **pięściarstwu polskiemu.**

Innego jednak zdania była korektorka, może jedna z cichych zresztą wielbicielek „Kolki".

L. Kr.